



Nr 132. Przedpłata w Poznaniu: kwartał 1 markę, za półroczcie 55 fen., a od październ. do słow. i m. 25 fen. **WIELKOPOLANIN** wychodzi codziennie. **Poznań, czwartek 12 czerwca 1890.** Przedpłata na pocztach: kwartał 1 markę. **Rok 8.** INSERATY od wiersza drobnego 15 fen. REKOPISMA się nie zwracają.

REDAKCJA „Wielkopolanina“: ul. Wodna nr. 22. — **EKSPEDYCJA:** ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

ODEZWA.

Dnia 27 marca 1890 założono w Poznaniu towarzystwo po firmę: „Pomoc“ spółka budowlana, i to jako spółkę zapisaną z ograniczoną poręką.

Zadaniem spółki jest popieranie zarobkowości i gospodarstwa członków spółki przez nabywanie, zadzierżawienie i najmowanie gruntów, stawianie budynków, urządzenie składów i pomieszczeń w budynkach, jako też wydzierżawianie, lub pozbywanie się tychże przez sprzedaż. Zakres powyższych czynności spółki rozszerza się także i na nieczłonków Towarzystwa.

Spółka zapisana została do rejestru spółkowego dnia 16 maja rb.; ma więc prawo do rozpoczęcia swych czynności.

Na pierwszym planie swego działania postawiła spółka nabycie domu po śp. Biesiekierskiej, położonego przy ulicy Berlińskiej nr. 2 tuż przy gruncie Teatru polskiego, prócz tego zadzierżawienie gruntu, na którym obecnie stoi dom, należący do Spółki akcyjnej teatru polskiego. Dom ten ostatni musiałby być bowiem w najbliższym czasie zniesiony, ponieważ stan jego nie odpowiada wymaganiom dzisiejszym, tak iż nietylko nie może znaleźć nowych lokatorów, ale jest obawa, że straci dotychczasowych. Nowego domu z wjazdami na dziedziniec teatralny, jakie obecnie egzystują, władza w miejsce zniesionego nie pozwoli wystawić, ponieważ podwórze teatralne na przypadek ognia dla czynności straży ogniowej byłoby za małe. Towarzystwo „Pomoc“ zamierza więc na gruntach śp. Biesiekierskiej i Teatru polskiego wystawić wspólny budynek, w którym władza wjazdy na dziedziniec teatralny urządzić zezwoli, jak się spodziewać należy, ponieważ po połączeniu obydwóch gruntów dziedziniec przed Teatrem znacznie się powiększy. Podług sporządzonych już szkiców i kosztorysów w przybliżeniu, dochody z wystawić się mających domów będą dość znaczne. Podział tych dochodów w ten ma sposób nastąpić, że po odciążeniu pewnej na udział członków przypadającej dywidendy, reszta czystego dochodu obracaną będzie w zamian za ustąpienie jej placu należącego do Teatru polskiego pod budowę — na stałe coroczne subwencyonowanie sceny polskiej w Poznaniu. Ustanowienia wysokości dywidendy i subwencji, względnie dzierżawy za grunta Teatru polskiego będzie rzeczą dorocznego walnego zebrania.

Tym sposobem spółka, obok swego w § 3 statutowych wymienionego zadania, przyczyni się do zapewnienia stałego utrzymania sceny polskiej w Poznaniu, której istnienie dalsze ze względów finansowych zaczęło już być wątpliwem, bo bez stałej subwencji teatr istnieć nie może. Do zaczęcia wyżej określonego przedsięwzięcia potrzeba jednakowoż, aby zapewnionem było przy-

stąpienie do Towarzystwa takiej ilości członków, aby ci reprezentowali przynajmniej 600 udziałów po 200 marek.

Co do odpowiedzialności członków i wysokości udziałów, jako też sposobu wpłat, stanowią §§ 5 i 7 statutowych, których brzmienie następujące:

„Odpowiedzialność (Haftpflicht) każdego członka za zobowiązania spółki tak wobec spółki samej jak i wobec wierzycieli jest ograniczoną i z góry ustanawia się na 200 marek.

Kwota, którą każdy członek do spółki wpłacić (Geschäftsanteil) może, ustanawia się na 200 marek. Każdemu członkowi służy prawo do wpłacenia 25 udziałów.

Wpłata na udział, którą każdy członek jest zobowiązany dokonać, ustanawia się również na 200 marek, która to kwota jest płatną w ratach kwartalnych po 25 marek.

Nadto płaci każdy członek 5 marek wstępnego.

Uwaga: Kto chce nabyć drugi udział, powinien wpiersz pierwszy całkowicie wypłacić. Tak samo należy postąpić przy trzecim, czwartym i wszystkich następujących udziałach t. j. przy nabyciu trzeciego udziału powinien drugi całkowicie być wypłacony i t. d.

Odzywamy się więc do publiczności z prośbą, by przez liczne przystępowanie do naszej spółki poparła nasze przedsięwzięcie, które — jak mamy nadzieję — ze względu na swój cel, zapewne życliwego dozna przyjęcia.

Zwracamy uwagę, że chodzi nam o jak najprędze zebranie potrzebnego do rozpoczęcia czynności funduszu, ponieważ nabycie gruntu po śp. Biesiekierskiej winno być w jak najkrótszym czasie uskuteczniem.

„Pomoc“ spółka budowlana.
Spółka zapisana z ograniczoną poręką.
Zarząd.

Dr. Kusztelan. A. Cichowicz.
Z. Mazurkiewicz.

Rada nadzorcza.

Dr. Buski. Wł. Jerzykiewicz. A. Woliński.
prezes. wiceprezes. sekretarz.
Stefan Cegielski. Stanisław Orłowski.
Bolesław Potocki z Będlewa. Jan Rakowicz.
Napoleon Urbanowski. Bronisław
Żychliński.

O sieroty

bardzo jest troskliwe protestantkie stowarzyszenie Gustawa Adolfa i z niem ściśle powiązane Towarzystwa pod nazwą „Frauenvereine.“ Są to patryotyczne stowarzyszenia kobiet, które na każdym kroku usilnie a powoli, nieznacznie podpierają i rozgależają protestantyzm. Niewiasty protestantki troskliwe garną się do tychże stowarzyszeń w świadomym celu. Weźmy np. Ino-

wrocław. Tam „Frauenverein“ zawiązany 16 stycznia 1888 r., miał w r. 1889 dochodu 3073 mrk., rozchodu 763 mk., na rok bieżący remanentu 2310 mk.; na zebraniu Frauenverein za projektował pastor Hildt założenie ochronki dla małych dzieci. W ochronce takiej czynne są i dyakoniski protestanckie, a wiadoma, jak do takich ochronek pociągają: bywają i nasze małe dzieci katolickie, których rodzice albo są obojętni na to, co im własne sumienie katolickie nakazuje, albo tak ubodzy, że zniewoleni przyjąć pomoc, zkad najprzód im przyjdzie.

Wobec tak skrzętnego działania protestantów niewiasty nasze pilnie się garnąć winny do zakładania po miasteczkach Towarzystw dobroczynnych, a jedna druga budzić winna do działania, aby potem nie narzekać, gdy będzie pózno.

U nas dotąd Towarzystw takich dobroczynnych katolickich istnieje bardzo mało, a jeśli są, to tak lichy bywają wspierane, że tylko oplakany widzą żywot. Przypominamy Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, do którego wszelkimi siłami wobec skrzętności protestantów garnąć się należy.

„Bractwo kwestarskie“, zawiązane w roku zeszłym w Poznaniu, dochodami swemi postanowiło brać w opiekę sieroty. Atoli do bractwa tego, które oparło czynności na zużytkowaniu odpadków, nie wiele społeczeństwo nasze ma pociągu. Dużo rzeczy w gospodarstwie domowym już nieużytecznych marnuje się po kątach, a mało kto pomyśli o tem, jakby je zużytkować. Spimy snem błogosławionych, niepomni, że obudzenie nasze coraz staje się trudniejszym.

Wkrótce „Bractwo kwestarskie“ zda sprawę z całorocznych czynności; wtedy pokaże się co zdziałało, a zdziałaćby mogło stokroć tyle, gdyby u nas, jak u Niemców, był obudzony zmysł skrzętności i silnego wytrwania w raz poziętem postanowieniu.

Z Kwedlinburga

pisze nam ogrodnik p. Stanisław Pieniężny, dnia 5 czerwca rb.:

Kwedlinburg (Quedlinburg), miasto położone w prowincji saskiej za Magdeburgiem nad granicą Brunświku, liczy 20,000 mieszkańców, pomiędzy nimi bywa latem do tysiąca Polaków. Jest tu około czterdziestu zakładów ogrodniczych; w nich hodują przeważnie rośliny na nasiona, a do tej pracy rolnej zużywają teraz niemal wyłącznie naszych rodaków. Praca dzienna nie trwa tu tak długo jak u nas na wsi, bo tylko od godziny 5 z rana do 7 wieczorem. — Aleć to praca ciężka, której się podejmować nie chcą miejscowi robotnicy. Tutejsi mówią, że to chyba ciężka robota dla bydła lub „Landsbergerów“ (tem mianem chrzcą naszych). Dzienny zarobek napozór o połowę tu większy,

niż u nas. „Na pozór,“ mówię; trzeba bowiem zważyć, że tu życie także o połowę droższe.

Tutejsi robotnicy na naszych okrutnie zawzięci, bo gdyby nie oni, pracodawcy byłiby zadowoleni opłacać o wiele drożej dzienny najem miejscowym robotnikom. Ludność tu wyszydza naszych, a że bezustannie wydrwiani wcale nie umieją, albo mało, po niemiecku, bronić się nie mogą od ciągłej napaści ostrych języków. Ażeby się bronić i nie narażać się na zaczepki i kpiny, jak kto może poducza się niemieckiego języka.

Dziś, w święto Bożego Ciała, stoi przed kościołem gromadka Polaków, mężczyzn i niewiast; poznasz po odzieży, że Polacy. I cóż? Z głupiego wstydu rozmawiają ze sobą łamaną niemiezczyzną, że ich nikt nie rozumie, ani sami dogadać się nie mogą!

Dowiadują się od nich, że przybyli z okolic Śmigla. „Czemuż to mówicie z sobą po niemiecku?“ pytam się zgorzchnięty.

„Bo się z nas śmieją!“ — odmruczają oni zwieszając głowy.

Słyszycie, drodzy rodacy a rodzice wyprawionych tu przez was w świat synów! Dzieci wasze zapierają się ojczystego języka! A cóż dopiero mówić o moralności, o dawnej cnocie domowej? Któż winien, że całe to pokolenie ulega zepsuciu? Wy sami, rodzice. Czemuż je wyprawiacie w świat dla kilku marek zarobku? Czy zarobek nagrodzi poniesione tu straty? A zarobek — powtarzam na prawdę wcale nie wielki, chyba, że pasem ścisną brzuchy, bo żywność droga.

Dziś na uroczystość Bożego Ciała trzy czwarte wiernych w kościele — to sami Polacy. To też nam X. proboszcz pozwolił (może po raz pierwszy, odkąd stoi kościół) zaintonować po polsku: „Twoja Cześć, Chwała!“ — „U drzwi Twoich“ i „Matko serdeczna.“ — Aż serce rośnie i bardzo się rozrzuśnia, gdy można podczas tułaczki na obczyźnie w świątyni w ojczystym zaśpiewać języku.

Radziłbyśmy posłyszec, czy czasem który z księży naszych dobrodziejów nie będzie łaskaw odwiedzić naszej gromadki w Kwedlinburgu. To by wiara mogła choć raz przez lato przystąpić do spowiedzi świętej i wysłuchać Słowa Bożego w ojczystym języku. Nasi tu wprawdzie chodzą co niedzielę na kazanie, ale są — jak mówi przysłowie — „na niemieckim kazaniu“, to znaczy: nie rozumieją nic zgola.

Oj źle bywa z nami na obczyźnie!

Wiadomości polityczne.

Berlin. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu zapytał się poseł Richter kanclerza, czy nie zamysła znieść przymusu paszportowego w Alzacji i Lotaryngii, który bardzo szkodliwie oddziaływa na tamtejsze stosunki komunikacyjne i ekonomiczne; mówca żądał, aby przymus paszportowy zniesiono. Kanclerz rzeszy Caprivi oświadczył, iż obecnie nie jest możliwym zniesienie przymusu paszportowego. Posłowie alzaccy i lotaryńscy Guerber, Höffer, Hickel i Delles zaznaczają, iż koniecznym jest, aby przepis ten jak najprędzej zniesiono; wywołuje on tylko rozgoryczenie w ludności, a przez takie środki z pewnością Niemcy serc Alzacczyków i Lotaryngczyków sobie nie zjedną. Za zniesieniem przymusu paszportowego przemawiali w dalszym ciągu posłowie Richter i dr. Windthorst.

Podczas obiadu danego onegdaj przez ministra Böttchera ruszył paraliż posła do sejmiku i parlamentu Wedellaz Malchow; wszelkie starania lekarskie przywołania go do życia były bezskuteczne.

Z Zanzibaru donoszą do gazet londyńskich o wybuchłych tam zaburzeniach. Somaliowie napadli na Europejczyków i rabowali ich mienie, opornych zaś mordowali. Sułtan wysłał na miejsce zagrożone parowiec z wojskiem i bronią dla mieszkalców.

Major Wissmann przybył w poniedziałek wieczorem do Kairu w Egipcie, z kąd w końcu bieżącego tygodnia uda się w dalszą podróż do Berlina.

Ministerstwo stanu uchwiliło pozwolić wybranym przez kapituły w Gnieźnie i Poznaniu na administratorów archidiecezyi kanonikowi Krausowi i biskupowi Likowskiemu na wykonywanie przysługujących im jako administratorom praw i czynności biskupich bez złoże-

nia przysięgi przepisanej ustawą z dnia 20 maja 1874 roku.

Dochód z poczt i urzędów telegraficznych niemieckich wynosił w roku etatowym 1889/1890 214 milionów, rochód 181,1 milionów. Przewyżka wynosi więc 32,9 miliony. Tak wysokiej przewyżki nie było dotychczas.

Kupcy w Hamburgu zamierzają ofiarować księciu Bismarckowi dom, ażeby w nim przebywał tamże.

Na poniedziałkowym posiedzeniu delegacji austriackiej w Peszcie wygłosił minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky mowę o obecnym położeniu monarchii austro-węgierskiej. — Stosunek monarchii do Niemiec — mówił hr. Kalnoky — jest obecnie jak najlepszym; wiele przyczynia się do tego cesarz Wilhelm — obecny kanclerz niemiecki generał Caprivi wzbudza to samo zaufanie co jego poprzednik. Również ze wszystkimi innymi mocarstwami Austro-Węgry stoją w najlepszych stosunkach. Omawiając następnie stosunki monarchii do państw na półwyspie bałkańskim zaznaczył, że Bułgaria coraz więcej dąży do polepszenia swych stosunków handlowych i ekonomicznych i stara się żyć ze swymi sąsiadami w jak najlepszej zgodzie. Jeżeli kraj ten pójdzie dalej w raz obrany kierunku to przyszłość jego jest zapewnioną. Na zapytanie delegowanego Bilińskiego oświadczył hr. Kalnoky, że sprzyświeżenie majora Panicy było wywołaniem przez Moskali nieuznających prawowitości rządów księcia Ferdynanda. Naród bułgarski nie miał najmniejszego udziału w spisku. Co zaś do Serbii to pomimo starań ze strony rządu austro-węgierskiego, aby i tam utrzymać stosunek przyjazny — obecnie nieprzychylnie tam wieją przeciw monarchii prądy; hr. Kalnoky ma jednak nadzieję, iż zmieniają się one na lepsze. — Z Rumunią rząd austro-węgierski żyje w dobrych zupełnie stosunkach.

Rosya. Celem szybszego zmoskwiczenia nadbałtyckich prowincji stara się rząd o wykształcenie odpowiedniej liczby nauczycieli dla szkół tamtejszych. W petersburskim seminarium nauczycielskiem będzie w przyszłym roku szkolnym pięć stypendyów dla kandydatów, którzy chcą się poświęcić nauczaniu w nadbałtyckich szkołach, naturalnie z wykładowym językiem rosyjskim.

Car rosyjski rozkazał jeszcze w roku bieżącym celem uzupełnienia armii i floty powołać 260,000 popisowych pod broń.

Międzynarodowy kongres więzienny rozpoczął dnia 15 bm. obrady w Petersburgu. Ciekawa rzecz, czy na tyłu delegatów z rozmaitych części świata chociażby jeden wystąpi i zapyta się o okrutne znęcanie się Moskali nad więźniami politycznymi, o jakich tyle szczegółów podały dzienniki angielskie — a o których rodacy nasi jak Czaplicki, Pietrowski, Giller, Błoński itd. całe dzieła napisali.

Onegdaj odbyło się u ambasadora niemieckiego w Paryżu wspaniałe przyjęcie; przybyli na nie ministrowie, przedstawiciele zagranicznych mocarstw i inne wybitne osoby, jak również niemieccy delegaci obradującego obecnie tam międzynarodowego kongresu telegraficznego.

Podług sprawozdania komisji Izby poselskiej żądania na wojsko wynoszącej mają na rok przyszły 718 milionów franków przy podwyższeniu wojska w czasie pokoju o 10,000 ludzi.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* W Gnieźnie „Towarzystwo Przemysłowców i Rzemieślników Katolickich“ (stare) urządza w niedzielę, 15 czerwca r. b. po południu od godziny 4 tej w Jelonku zabawę letnią. Dyrekcya.

* W Ostrowie, w niedzielę, dnia 15 czerwca urządza Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej zabawę letnią w lesie Kąkolewskim, na którą wszystkich życzliwych towarzystwu uprzejmie zapraszamy. — Program: Wymarsz o godzinie wpół do 2 giej z lokalu Towarzystwa z południa, koncert w lesie, strzelanie do tarczy, wyścigi z nagrodami, później tańce przepłatane śpiewem, wykonany przez tutejsze Towarzystwo śpiewu. Osobnych zaproszeń się nie wysła.

Zarząd.

* „Tow. Przemysłowców Polskich“ miasta Kępna i okolicy obchodzi dnia 15 czerwca r. b. piątą rocznicę istnienia, połączoną z majówką w lesie Jaśnie Wielm. p. hr. Szembeka w Słupi w następującym porządku. Wymarsz o godzinie 1szej w południe z orkiestrą kapelmistrza pana Thele z Sycowa po za miasto, poczem furmankami na miejsce zabawy, gdzie nastąpi koncert w lesie, tańce, gry towarzyskie, tłuczenie garnka i strzelanie do tarczy, wyścigi z na-

gradami, powrót o godzinie 9 wieczorem do lokalu posiedzeń. — Na powyższą zabawę zaprasza uprzejmie szan. Publiczność miasta i okolicy Zarząd.

Osobnych zaproszeń nie rozseła się.

* W Berlinie Tow. „Stella“ urządza w niedzielę, 15 b m. wycieczkę do Köpnik, obok dworca kolei żelaznej (Schützenhaus) Wspólny wyjazd o godzinie 8 z rana z dworca śląskiego. — Rodaków zaprasza Zarząd.

* W Egeln urządza „Tow. św. Piotra i Pawła“ walne zebranie w niedzielę 15 czerwca po południu o godzinie 2. Na porządku obrad: Przemowa prezesa — o wspomóżce rodziny po zmarłym członku — o przyszłym zebraniu katolików w Wanzleben, wpłata składek miesięcznych. Wnioski członków. — O liczne przybycie członków uprasza przewodniczący

Fr. Gawolek.

* W Berlinie obchodziło „Towarzystwo Polek“ dnia 26 maja r. b. 40-tą rocznicę istnienia, w której około 200 zgromadzonych wzięło udział.

Po zagajeniu zgromadzenia i po przywitaniu gości i delegacji innych Towarzystw, zawięzała przewodnicząca p. Barłogowska, sekretarkę do odczytania sprawozdania rocznego, które się przedstawia jak następu e:

Towarzystwo Polek założone 26 maja 1876 roku celem wspólnego pouczenia i wspierania się, szczególnie zaś pielegnowania języka ojczystego, o ile sił starczyło z zadania swego się wywiązało bądź to przez wykłady, odczyty, deklamacye, wspieranie się wzajemnie i cele dobroczynne.

Członków czynnych liczyło Towarzystwo na początku roku 74 i dwóch honorowych. W ciągu roku wstąpiło do Towarzystwa członków 20, 2 członków umarło a jednego Tow. wykluczyło; pozostaje zatem na rok bieżący 91 członków czynnych i dwóch honorowych.

Posiedzn zwyczajnych odbyło Tow. 43, walnych 2, nadzwyczajnych 1 i posiedzeń zarządu 3. Na zwyczajnych posiedzeniach uczęszczało przeciętnie do 25 członków. Wykładami, odczytami i deklamacyami zaszczyścić nas raczyli: Pan Grajewski 2 odczytami: „O początku historii polskiej“ i „Kto był pierwszym apostołem trzeźwości;“ panna Gill 3 odczytami: „O znaczeniu święconego podczas świąt wielkanocnych“, „O miłości ojczyzny“ „O utworzeniu się ziemi; pan Brzeski 1 odczytem: „Gimnastyka dla dzieci“ 1 wykładem: „Jaką korzyść przynosi społeczeństwu wykształcenie kobiet“ i pani Kubaczewska 2 odczytami: „O katedrze Strassburskiej“ i „Dzielną wieśniaczką.“ Wspomnieć tu także wypada o małej Smulskiej i małym Kaweckim, którzy często deklamowaniem wierszyków przyłączyli się do uroczaiszenia posiedzeń.

Biblioteka nasza składa się z 115 dzieł w 206 tomach i korzystała z niej przeciętnie połowa członków. Wzbogacił naszą bibliotekę p. Meltzner, ofiarowaniem 2 dzieł Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz“ i „Dziady“, za który to dar serdeczne niniejszem składamy mu podziękowanie.

Pisma abonuje Tow. za pełną cenę 3: misnowicie: „Nadgoplanina“, „Gazetę Poznańską“ i „Gazetę Polską“; za połowę ceny: „Orędownika.“

Towarzystwo urządziło w ubiegłym roku 4 zabawy zwyczajne, 1 bal maskowy, 1 wycieczkę i 1 przedstawienie amatorskie, na którym odegrano: „Le-kcyą śpiewu“ i „Wiesława czyli wesele krakowskie.“

Stan kasy przedstawia się jak następuje:

Remanent z roku 1888 na r. 1889 mk. 314,65
Dochód ogólny 789,06

Razem mk. 1103,71

Rozchodu było w r. ubiegłym . . . 941,25

Porostaje zatem na rok bieżący mk. 162,46.

Towarzystwo Polek ma również kasę wsparcia dla chorych, do której należy 20 członków. Należący do tejże kasy płać składkę miesięczną w ilości 30 fen.; chorzy zaś otrzymują po 5 m. tygodniowo przez 6 tygodni. Korzystało w ubiegłym roku z kasy chorych 9 członków.

Na cele dobroczynne wydało Towarzystwo w ubiegłym roku mk. 268,20. Z tych dla biednych rodzin, wdów i sierot wydano 98,90 mk., dla braci Galicyan 71 mk., dla Towarzystwa św. Wincentego a Paulo na pedarki dla dzieci na Gwiazdkę 20 mk., na szkółkę polską w Berlinie 10 mk. i na czytelnie ludowe 10 mk.

Oprócz wyżej wyluszczonego wydatków zdołało Tow. nasze sprawić w ubiegłym roku chorągiew kościelną za 307 mk., do czego i członkowie ofiarami się przyczynili. — Gazetom polskim oraz wszystkim tym, którzy w ciągu roku ubiegłego przyłożyli się, bądź te datkami, bądź wykładami lub odczytami do uświetnienia i rozwoju naszego Towarzystwa składa się niniejszem staropolskie „Bóg zapłać.“

Zarząd stanowią następujące panie: przewodnicząca p. Barłogowska, zastępczyni p. Kubaczewska,

sekretarka p. Haszkiewicz, zastępczyni p. Strzyżewska
kasyerka p. Gąsiorowska, zastępczyni p. Czajkowska.
bibliotekarka p. Gill, zastępczyni p. Adamowicz i
Nowacka, kuratorowie pp. Grajewski i Skąpski.
Konstancja Haszkiewicz, sekretarka.
Berlin, dnia 4. 6. 1890.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 11 czerwca.

* Na kościół w Jerzycach złożył M. Polski, kamerdyner biskupi z Pelplina 10 mk.

* Na czytelnię ludową złożył M. Polski, kamerdyner biskupi z Pelplina 3 mk.

* Komisja kolonizacyjna pruska zakupiła 7 bm. na subhaście majątek Nowawiaś w powiecie żnińskim. Majątek ten należał do p. Wł. Paruszeńskiego. Pan M. Paruszeński z Obudna, podał najwyższą sumę lecz nie przypuszczony do licytacji dla tego, że miał niedostateczną złożyć kaucję, zaniósł protest o unieważnienie tej sprzedaży. Jeśli protest nie pomoże, to niestety dwa majątki dostały się znów w ręce tejże komisji. — Przy sprzedaży Dziewierzewa pośredniczył podobno pan dr. Haillant, adwokat z Bydgoszczy, rodak.

* W Chojnie pod Wrenkami pies wściekły pogryzł kilka sztuk bydła na pastwisku i 14 letniego pastuska. U chłopca po pewnym czasie okazały się objawy wodowstrętu, które się powiększyły tak dalece, że chłopiec własną matkę pogryzł, Matkę i syna oddano lekarzowi w opiekę.

* We Witkowie w niedzielę 15 b. m. odbędzie się majówka w lasu w Dębinie. Królem kurkowym został p. Łuszczewski, pierwszym rycerzem p. Rezler, drugim p. M. Dziatkiewicz.

* W Paradyżu w kościele seminaryjnym w drugie święto Zielonych Świątek wszczął się cgień w zakrystyi, skutkiem wypadnięcia z trybularza węgielka się zarzącego. Od węgielka tego spaliła się wielka szafa z ubiorami kościelnymi i ze sprzętami drogocennymi. Stąpił się srebrny krzyż i trybularz oraz srebrna łódka od kadzidła, podarunki pierwszego opata St. Wierzbickiego z r. 1521. Dalej spalił się starożytny mszał, oraz star żytnie ornaty i kapy z drogiej materii.

* W sprawie podrożenia mięsa. W Jeleniogórze na Dolnym Śląsku związek oberżystów na posiedzeniu uchwalił podać wni sek piśmienny do zarządu rzeźnickiego i żądać zniżenia cen za mięso. Gdyby to żądanie nie odniosło skutku, to mają tych rzeźników nazwiska być ogłoszone publicznie, którzy drogie mięso sprzedają, a wtedy publiczność ma tych rzeźników omijać. Odpowiedzi żądano w 3 dniach. Za przykładem Jeleniogóry winnyby pójść wszystkie miasta.

* We Warszawie w tych dniach w kościele Najśw. Maryi Panny odbyły się zaślubiny wdowy z wdowcem. Wielkie zaciekawienie publiczności budził widok 12 dziewcząt białych ubranych w wieku lat 8—15. Byłyto dzieci nowożeńców. Pan młody miał 5, a pani młoda 7 córek z pierwszego małżeństwa. — Do apteki w Częstochowie przybył chłopak z karteczką, na której wypisane było następujące żądanie: „Prosie 8 zajęcy wody za 10 groszy. Szmul N.“ Pokazało się potem, że to miało znaczyć: „Proszę uśmierzejacę wody za 10 gr. S. N.“ — Z Warszawy do Lublina wyruszył pociąg o 9 wagonach celem wykonania próby nowego wynalazku hamulca. Pociąg ten pędził siłą i szybkością biegu 70 wiorst (około 10 mil) na godzinę i mimo ten wielki rozpęd przy użyciu aparatu hamulcowego, działającego głównie przy ciśnieniu powietrza pompowanego do cylindrów aparatu parowym, pociąg był kilkakrotnie wstrzymywany w ciągu jednej minuty z taką siłą, iż lokomotywa i wagony, ubezpieczone hamulcami własnym rozpędem nie posunęły się dalej niż 2 sążnie (12 stóp). Komisja inżynierów i naczelników wydziałów orzekła, iż hamulec ten jest najpraktyczniejszy.

* W Królewcu hotelista, u którego odbył się obiad dla cesarza i gości, zgodził się na cenę od osoby po 80 mk. Teraz wykazało się, że tylko tym, którzy siedzieli przy pierwszym stole z cesarzem dawano lepsze potrawy, a przy innych stołach na tej samej sali gorsze. Za tę niesłuszną wytyczoną będzie proces.

* Z parafii Brodzkiej (pod Lwówkiem) dnia 8 czerwca. W kościele w Brodach przeszło 100 dzieci przystępowało do pierwszej komunii św. Wśród bicia dzwonów wprowadzono je w uroczystej procesji do kościoła ze szkoły przy udziale wszystkich nauczycieli i rodziców. X. wikaryusz Wiśniewski wygłosił do dzieci piękną naukę, poczem była msza św. w czasie której dzieci przystępowały do stołu pańskiego. Po mszy św. przyjmował X. proboszcz

Gieburowski dzieci do bractwa wstrzemięźliwości. Dzisiejsza uroczystość głęboko się wryła w pamięć tak dzieci jak rodziców.

* Z pod Nowego Tomyśla donoszą, że przymoczki zeszkożyły nie tylko perkom i ogórkom, ale i kukurydzy i zbożom jarym, także i żytu, które naówczas kwiło.

* Z kwidzińskiego powiatu donoszą, że obecnie zatrudniona tam jest po wsiach większa liczba robotników i robotnic z Królestwa Polskiego, posiadających legitymacje od tamtejszych swych władz gminnych. Władze pruskie nie robią im tymczasowo trudności.

* Buk, 10 czerwca. Podczas burzy, która się w sobotę ostatnią po obiedzie tu srożyła, uderzył piorun w drzewo nad drogą do Niegołęwa wiodącą i zabił tam siedzącego robotnika, który się pod nie od deszczu schronił, drugiego cokolwiek dalej siedzącego robotnika ogłuszył, ale spieszna pomoc lekarska do życia go przyprowadziła. — Procesja niedzielna w oktawę Bożego Ciała choć przy pochmurnym dniu odbyła się wspaniale, bo przy udziale kilku tysięcy nabożnych. Do wspaniałego obchodu i uroku tej uroczystości przyczynił się także i pan Gorzelniacki organista tutejszy ze swą orkiestrą i gronem śpiewaków. Obraz Matki Boskiej, oraz chorągiew, jak rokrocznie niosło 5 dziewcząt i 4 młodzieńców z Niegołęwa w strojach, jakie w okolicy tej od niepamiętnych czasów są zwyczajem.

* W Serbil burza gradowa zniszczyła w całym nieomal kraju zboża. Niektóre kulki gradu ważyły po pół funta. Grad ten pozabijał dużo bydła po polach i pokaleczył dużo ludzi. Szkody obliczają na przeszło 24 miliony mk.

* Nadesłano. Z aniemysla. (Podział szkoły katolickiej). — Przed kilku dniami zjechał tu asesor rejencyjny i urządził z dozorem szkolnym, żeby podzielić szkołę tutejszą katolicką na wiejską i miejską.

Na wstępie nadmienić winniem, że szkoła nasza nie znajduje się w mieście, ale we wsi Niezamyślu tuż przy mieście położonej. Dawniej był tam budynek i dotąd stoi, o dwóch klasach na dole urządzonych i tyluż nauczycielach, którzy na piętrze, nawiasem mówiąc, bardzo miernie zajmowali mieszkania. Gdy się zwiększała liczba dzieci z każdym rokiem, widzieli się ojcowie rodzin miejskich i wiejskich zniewoleni przed dwudziestu laty wystawić drugą szkołę, równie na terytorium niezamyskim o jednej klasie wraz z mieszkaniem dla nauczyciela, dokąd też przeniesiono dzieci pierwszej klasy i pierwszego nauczyciela, ustanawiając trzeciego nauczyciela i przekazując mu mieszkanie w starym budynku. Z postępem czasu uznała kr. rejencya, że mieszkania w starym budynku zaledwie dla jednego nauczyciela są wystarczające i nakazała trzeciemu nauczycielowi pomieszkowanie nająć w mieście. W starym budynku porobiono zaś zmiany i różne reperacje, które pociągnęły za sobą kilka set mk. kosztów i oddano tak wyrestaurowane pomieszkowanie drugiemu nauczycielowi.

I cóż się dzieje? Ze zmianą drugiego nauczyciela sprowadza się w trzy lata później, 1 marca rb. inny nauczyciel, ale nie zajmuje mieszkania lubo zupełnie wyrestaurowanego — dla najrozmaitszych niedogodności, a przez szkolny uznając słuszne powody nauczyciela, przeznacza mu 150 mk. wynagrodzenia na mieszkanie. Takim sposobem dwaj młodzi nauczyciele mieszkają w mieście, a mieszkanie urzędowe, którego tapetowanie, podłóg malowanie i inne urządzenia kilka set marek kosztowało, stoi pustkami. Gmina na tem straciła, ale wyszedł dobrze na tem doradca, który powyżej wzmiankowanych reperacji w starej szkole doradził i który tychże robót był wykonawcą.

Jak wspominałem wyżej, dawniejsza szkoła składała się z dwóch, później z trzech klas, a od mniej więcej lat pięciu podzielono całą szkołę, mającą obecnie wedle obliczeń gazet niemieckich 379 dzieci na 5 klas. Przy takiej liczbie dzieci postanowiła rejencya ustanowić 4-go nauczyciela przy szkole naszej, ale gdzież go tu oadzielić, kiedy ani lokalu szkolnego, ani odpowiedniego mieszkania dla niego nie ma? Na to sobie nikt odpowiedzieć nie umiał, bo w sprawę tę tylko dozór szkolny był wtajemniczony, ale przecież „Posener Morgenztg“ nr. 124 sprawę nam wyjaśnia. Otóż dozór szkolny, znów za poradą swego prezesa, postanowił i pierwszego nauczyciela przenieść do Zaniemyśla, a mieszkanie jego zamienić na izbę szkolną. Nadto oddzielono dzieci miejskie od wiejskich i przekazano nowszy budynek miastu, stary zaś budynek gminom wiejskim, ustanawiając tym sposobem szkołę wiejską i miejską. Prócz tego rozdziela szanowny dozór rolę szkolną, oraz składkę dotychczas na budowlę szkoły wspólnie przez wszystkie gminy zbieraną w ilości 2400 mk. na dwie podzielił części, jak wspomina wyżej rzeczona gazeta niemiecka.

Czy tu o sprawiedliwości mowa być może, gdy wszystkie gminy należące do szkoły niezamyskiej starą i nową szkołę wspólnym budowały kosztem, a teraz miasto Zaniemyśl nową bierze szkołę, zostawiając starą chłopom; czy gminy wiejskie lepiej na tem wyjdą, odstępując miastu lepszą, sobie zaś zatrzymując gorszą część ziemi szkolnej, wątpić się godzi. Ale o tem jeszcze radzić mają całe gminy; ja zaś powracam do nowego lokalu szkolnego, który ma powstać z mieszkania pierwszego nauczyciela.

Już wyżej nadmienilem, że mieszkania w starym budynku pierwotnie dla dwóch starczyły nauczycieli, później, mimo znaczne ulepszenia starczyły zaledwie dla jednego. — Dziś już nikt tam mieszkać nie chce, mimo że takie porobione ulepszenia i tylełożono kosztów. To dowód, że ze starego kożucha nowego zrobić nie można.

Tak samo będzie z drugą klasą miejską. Powyrzucają ściany, poniszczą kuchnie i bardzo piękne sklepy, porzucają cały budynek i będzie z całego mieszkania nauczyciela pierwszego druga klasa miejska, a w dwa lata uzna rejencya ją za niedostateczną i każe budować szkołę zupełnie nową, bo druga klasa będzie o przeszło 1 metr węższa a nie dłuższa ani o jotę. Prócz tego na drugą klasę mniejszą przypadnie 135, gdy tymczasem do pierwszej większej klasy uczęszcza obecnie 50 dzieci. Kto więc skorzysta? — doradca. Kto poniosł niepotrzebne koszty? — gmina. A kto będzie doglądał obudwóch szkół? — Ano trzeba będzie przyjąć pedala, którego będzie trzeba utrzymywać. Ale — przecież będzie czwarty nauczyciel! — Ale gdzie zamieszka? — Oto ciupkę chcą wybudować na górze — już teraz niby nowej miejskiej szkoły. Darujcie mi, moi panowie, ale to chyba żarty! Tam gdzie ściany poprzeczne w dolnym mieszkaniu będą dla izby szkolnej powyrzucane, nad tą klasą ma stanąć mieszkanie dla czwartego nauczyciela? — Chyba, że który z Kamerunu tu przyjdzie, bo z naszych krajowców nikt się na to nie skusi.

Chodzą też wieści, że znany przedsiębiorca i na starej szkole piętro chce postawić i dla dwóch nauczycieli wiejskich urządzić mieszkania, ale oby mu się tam nie powiodło tak, jak przy rzeźalni w Zaniemyślu.

* Kalendarz. Czwartek 12 czerwca. Onufrego w. Wschód słońca o godzinie 8 minut 39, zachód o godzinie 8 minut 20

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Sprawozdanie giełdowe. Poznań 10 czerwca.	
4 ¹ / ₂ % listy zastawne poznańskie	102,00
4 ¹ / ₂ % listy zastawne poznańskie	98,50
4 ¹ / ₂ % listy rentowe poznańskie	103,20
Zach.-pruskie 4 ¹ / ₂ % listy zast. rycerskie	98,80
Zach.-pruskie 4 ¹ / ₂ % listy zastawne nowe	98,70
Pruskie 4 ¹ / ₂ % listy rentowe	103,20
Poznańskie akcyjne słow. sprytowe	74,00
Poznański bank prowincjonalny	115,60
4 ¹ / ₂ % pożyczka niemiecka	107,10
4 ¹ / ₂ % pożyczka niemiecka	100,80
4 ¹ / ₂ % pożyczka pruska ukonsolidowana	106,00
4 ¹ / ₂ % pożyczka pruska ukonsolidowana	100,80
4 ¹ / ₂ % obligi długu państwa pruskiego	99,90
Austriacka renta złota	95,10
Austriacka renta srebrna	78,80
Austriacka renta papier. [4 ¹ / ₂ %]	77,50
Austriacka renta papier. [5 ¹ / ₂ %]	88,50
Polskie 5 ¹ / ₂ % listy zastawne	68,40
Polskie 4 ¹ / ₂ % listy likwidacyjne	65,30
Renta włoska	96,25
Renta węgierska złota	90,30
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	234,70
Banknoty austriackie za 100 złr.	174,75
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,75

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 9 czerwca.
(Sprawozdanie giełdowe.)

Towar (za 100 kilogramów)	Piękny	Średni	Pośredni
Pszonica	18 80	18	16 60
Żyto	15	14 80	14 60
Jęczmień	—	13 20	12 50
Owies	16	15 70	—
Kartofle	2 60	2	—
Tatarka	—	—	—

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	Cena		
	najwyż.	najniższ.	przecię.
Słoma	5	4 75	4 88
Siano	4 50	4	4 25
Kartofle	4	3 20	3 60
Wolow. od łopatk	1 40	1 20	1 30
Wolow. od brzucha	1 80	1 10	1 20
Wieprzowina	1 60	1 40	1 35
Cielęcina	1 40	1 20	1 30
Skopowina	1 40	1 30	1 30
Słonina	1 80	1 60	1 70
Masło	2 40	1 80	2 10
Lój wolow.	1	—	80
Jaja za kopę	2 50	2 40	2 45

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy podane poniżej, Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

Dziś o godz. 4 z rana zgasła nagle nasza najdroższa siostra, bratowa i ciotka, s. p. (5517)

Nepomucena Kegel,

przeżywszy 73 lata. — Eksportacja 12 bm. wieczorem o godz. 7-mej, pogrzeb nazajutrz o 10-tej. W smutku pogrążona Durowo p. Wągrowiec, 10. 6. 90. rodzina.

Z dniem 14 kwietnia osiadłem się w Poznaniu jako **specjalista w chorobach kobiecych i w położnictwie**, otwierając jednocześnie **Klinicę prywatną dla chorób kobiecych** przy ul. Ludwiki nr. 3, parter.

Dr. Pomorski,

były asystent prof. Grawitza w Gryfi i A. Martina w Berlinie. (4417)

Przyjmuję codziennie od godz. 10—11 rano i od 8—5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godz. 12—1 w połud.

Najlepsze książki kucharskie:

- 1) **Praktyczny kucharz warszawski** zawierający 1503 przepisy różnych potraw, oraz pieczenia ciast, smarzenia soków, konfitur i przygotowywania zapasów spiżarnianych, wydanie 8-me najobszerniejsze i najlepszy z wszystkich dotychczas wydanych Warszawa 1889 4 mk. opr. 4 mk. 50 fen. (5471)
- 2) **Ćwierciakiewiczowej 365 obiadów** wydanie 15 ste. Warszawa 1888, oprawne 4 mk. 75 fen
- 3) **Ćwierciakiewiczowej. Jedyne praktyczne przepisy konfitur, konserw, soków, marynat, wędlin, wódek, likierów, win owocowych, ciast, itd.** Warszawa 1889 wyd. 13-ste opr. 3 mk. 75 fen.
- 4) **Kuchnia wzerowa**, przepisy praktyczne przyrządzania wszelkich potraw wykwintnych i skromnych, tudzież ciast zwykłych i wielkanocnych, cukrów, soków, konfitur, konserw, lodów, galarek, kremów itd. Warszawa 1884. 3 mk. oprawiona 3 mk. 50 fen.
- 5) **Kucharz polski dla młodych gospodyń** czyli podręcznik obejmujący 1.135 przepisów kucharskich na wszelkie potrawy mięsne i postne, pieczenia ciast, robienia konfitur, galarek, soków i t. d. Warszawa 1880. 3 m. 50 f. — poleca księgarnia:

N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar).

NB Przy nadsłaniu pieniędzy 20 fen. na porto.

Wszystkich panów

Oficyalistów,

którzy oprócz komisowego, na które odebrali kwity **złożyli na moje conto jeszcze pieniądze** w ręce pana

Józefa Wilczyńskiego

do 1 czerwca rb. upraszam uprzejmie o doniesienie mi, jako też o wymienienie kwoty złożonej. **P. Teyssandier,**

46 Wielkie Garbary.

Wielki wybór eleganckich

kapeluszy

korenkowych i słomkowych poleca po cenach nader przystępnych

A. F. Modrzyński,

magazyn strojów, Poznań, ul. Jezuicka 12. (Naroznik Starego Rynku).

Zamówienia z prowincji wykonuje się spieszenie i tanio. (5452)

Starą cynkową blachę oraz kruszcze

wszelkiego rodzaju

kupuje

Henryk Liebes, plac Działowy 11.

Posiadłość

moję w mieście powiatowym Śremie, tuż przy szosie i stacji kolei żelazn., obejmującą 143 mórg dobrej ziemi z łąkami, w dobr. kulturze, wraz z całorocznym dobrym sprzętem, mam zamiar sprzedać zaraz z wolnej ręki. Bliszej wiadomości dowiedzieć się można u kamelara **Burzyńskiego** w Dolsku. (5453)

Kraty

zagrobowe kute lub lano i krzyże żelazne

poleca

T. KRZYŻANOWSKI, HANDEL ŻELAZA, ulica Szewska 17. 4664

Wyszynk wódek w ożywionem mieście, dzierżawy rocznie 450 m. Kram kolonialny, połączony z wyszynkiem wódek Sklep wiktualny na ożywionej ulicy. Reflektanci zechcą się zgłosić do (5530) Zyberty, Poznań, ul. Teatralna 5

2 wiejskie dziewczyny potrzebne zaraz na zasługi 180 mr. Spieszne zgłoszenia do biura Zyberty, Poznań, ul. Teatralna 5.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu **Dr. Jaworowiczowi** w Zbąszyniu za szczególne wyprowadzenie żony mojej **M. Mizery**, z bardzo niebezpiecznej choroby, za Jego troskliwość i trud, poniesione około chorej, składam serdeczne, Bóg zapłać! (5515)

J. Mizera z rodziną w Wielkiej Dąbrowce.

Sztuczne zęby

wprawiam dobrze i mocno na pewne, również **wyrwam zęby bez bólu** za pomocą **Ko-kaliny**. (5200)

G. Knappe,

technik dentystryczny w Kobylinie.



Baczość!

Najbardziej znaną i najulubieńszą kosa jest

Kosa „kłodkowa“

B. A. Ellsona w Buku.

Mam na składzie kosi, w bieżącym roku udoskonalone, w rozmaitych długościach, a mianowicie 1 metr 1,10 m. 1,20 m. 2,50—3,00 3,00—3,50 3—4 m.

za sztukę. Dalej dostarczam także angielskich gwałtownych kos kutych w długości 1,10 mtr. za 8 mk. franko. Przy zamówieniu upraszam o podanie długości i ceny. (5025)

Posiadłość swoją,

położoną w Opalenicy, składającą się z 2 domów mieszkalnych, kuchni z narzędziami i 7 hekt. gruntu z powodu choroby zamyslał sprzedać razem albo częściowo.

Ignacy Kornoszy w Opalenicy. (5478)

Nadzwyczaj korzystne kupno lub dzierżawa!

Browar

w najlepszym biegu jest zaraz lub później do nabycia. Zgłoszenia do ekspedytury Wielkopolańska p. nr 5485.

Kefir

codziennie świeży oraz (5123) grzybki kefirowe

polecają **Jasiński & Olyński,** drogerja, św. Marcin nr. 62.

Słabość mężną

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (1810)

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk. Cena wydania niem. 3 mk. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za życiem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężną. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu dostać można w księgarni A. Spiro, naprzeciw poczty.

Ule ramkowe

systemu Muzeum Pszczelniczego w Warszawie ma na składzie (5529) **W. Kostecki,** Poznań, ul. Zielona nr. 7.

Maszynista do prowadzenia parowej młocarni znajdzie pomieszczenie przy wysokiej pensji u **N. Snięgowskiego** w Środzie. (5528)

Chłopca

do posługi potrzebują zaraz (5421) **Jasiński i Olyński.**

Wdowiec w średnim wieku, posiadający donosną karczmę w mieście, gdzie się znajduje huta szklana, oraz 45 mórg ziemi, szuka

towarzyski życia.

Panny lub młode wdowy, chociażby bez wielkiego majątku, raczą się zgłosić do eksped. Wielkopolańska pod nr. 5484.

ekspedyentki

do wyszynku znacznego interesu w mniejszym mieście na prowincyi. — Zgłoszenia listownie do ekspedytury Wielkopolańska pod nr. 5483.

Gospodyn w średnim wieku, obeznaną z całym gospodarstwem wiejskim, z szeregiem gotowaniem itd szuka miejsca zaraz albo od 1 lipca najchętniej na probostwo. Zgłosz. do eksped. Wielkop. p. nr 5519.

Dominiom Kołaczkowo p. Witkowskiego przyjmie od 1-go lipca r. b. samotnego doświadczanego (5521)

pisarza,

również

kowala

znanego, któryby parową młocarnią prowadzić umiał.

Osobiste przedstawienie nastąpić może po listownej wzajemnej umowie.

Miejsce (5525)

włódarza

w **Domin. Werkowie** zajęte.

Pisarza,

obeznanego z gospodarstwem podwórzewem i prowadzeniem księzek szuka **Dom. Nawra Pr / Z**

szuka się od 1. 7. rb. lub później

służącego,

kawalera, w średnim wieku, mogącego się okazać dobrymi kilkuletnimi świadectwami z jednego miejsca, umiejącego prowadzić samodzielnie gospodarstwo pałacowe, na wysoką pensję. Odpisy świadectw i życiorys, których się nie zwraca, nadesłać należy do ekspedytury Wielkop. p. nr. 5364.

Drogerzysty,

dobrze polecony, znajdzie miłe przyjęcie w handlu drogerijnym **W. Nowackiego** w Pile (Schneidemühl).

3 ekonomów

kawal. potrzeba od 1-go lipca rb. 1-go na 240 m., 2-go na 300 m., 3-go na 450 m. (5520)

Służący

kawaler, potrzebny od 1 lipca rb. na pensję 80—100 tal.

Gorzelnany

z kaucją potrzebny na wysoką pensję od 1. 7. 90.

A. Kowalski w Ostrowie.

Potrzebni od lipca: **Gospodyn** z gotow. na wys. p. **Kucharka** pańska do dworu na 60 talarów. (5531)

Pracznica na 40 tal.

Panna służąca na 50 tal.

Pokojówka do dworu, z praniem i prasow. na 36 tal.

Służący kaw. na 80 tal.

Jadwiga Szumańska, Poznań, św. Marcin 76. parter.

Znajdą umieszczenia:

Pisarz gospod. z dobr. świad. na 400 mk. pensji. (5526)

Elew gospod. na 120 mk.

Służący kawal. na 200 mk.

Służący kawal. na 180 mk.

O spiesznym zgłoszeniu z przesłaniem świadectw uprasza

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Dla krawców!

Dwóch dobrych

robotników na kamizelki

znajdzie zaraz stałe i donosne zatrudnienie. (5477)

J. Rauhut

w Lesznie.

Urzednik gospod. kawaler w średnich latach praktyczny, trzeźwy, uczciwy, szuka od 1 lipca rb. posady. O lask. oferty uprasza pod lit. I. N. G. post. restante Poznań. (5512)

Subjekta i ucznia

szuka zaraz (5514)

Stanisław Nowicki,

balwierz i fryzjer w Jarocinie.

Zdatnego (5518)

czeladnika szewskiego

na stałą robotę szuka **B. Wasilewski** we Wronkach.

3 czeladn. szewskich

na wysk. placę szuka zaraz

J. Jankowski,

mistrz szewski w Śremie.

Do mego handlu towarów kolonialnych szukam (5524)

zdolnego młodzieńca,

który nie dawno ukończył naukę.

Gustaw Schulze,

Chodzież (Kolmar i P.)

Owczarz z on., 2 kucharzy sam. pensya 350 mk., 2 woźniców z on., 2 wóźdzy sam., 2 kucharzy z on., 3 kucharki na pensję 240 mk. 3 pokojówki, 2 nańki do chłopczyka wieku 7 lat i 9 lat. Zgł. przyjm. Zyberty. Poznań, ul. Teatralna 5.

Potrzeba zaraz:

Pisarza gospod. na pensję 240 marek, pierwszy stół i 25 mk. na pranie. Spieszne zgłosz. osob.

Panna służąca z dobrymi świadectwami na wysoką pensję do hrabiowskiego domu do miasta potrzebna od 1. 7. rb. Spieszne zgłoszenia do biura stróżów:

Zielazek,

Poznań, ul. Fryderykowska 26.

Dziewczeta

do wszelkiej roboty i (5539)

pokojówki

poleca **B. Jakś,**

Poznań, ulica Wodna nr. 2.

Młodzieniec zamieszkojący, dobrze polecony z wiadomościami co najmniej terytoriera, znajdzie natychmiast miejsce, jako

elew

w naszym handlu drogerijnym.

Jasiński & Olyński.

Ucznia

zamieszkojącego przyjmie zaraz w kmiernia (5441)

Teodora Kirstena,

Poznań, Wielkie Garbary nr 41.

Do polskiej drogerji szuka się od 1-go lipca r. b. (5518)

ucznia

z wykształceniem gimnazjalnym. Również potrzebny do zastępowstwa aż do 1-go października

młody pomocnik.

Bliszych wiad. udz. **J. N. Pawłowski,** Poznań, ul. Wodna.

szuka się (5526)

Chłopca

do biura i do usługi uczciwych rodziców, który pisze dobrze po polsku i po niemiecku. Zgł. prz. **Skład Dom. Dobrejewa,** ul. Wrocławska 21

Pomieszkanka:

2 wielkie pokoje i kuch. 17 mk. także 1 pokój i kuchnia 13 mk. elegancko urządzone, suche i zdrowe (na świeżym powietrzu) w nowo wybudowanym domu, są do wynajęcia. **ul. Zagórze nr. 2.**

Fortepian tanio do nabycia gdzie? wskaze eksped. Wielkopolańska pod nr. 3788.